

Andrzej PORAWSKI

Zapowiedź kolejnego osłabienia dochodów JST

Zesłany do resortu finansów minister Artur Soboń zapowiada kolejną zmianę w podatku PIT. Oczywiście: obniżenie stawki – trzeba wciąż walczyć o elektorat...

Nie jest żadnym zaskoczeniem, że zmiany podatkowe w Polsce dotyczą tego podatku, który w połowie zasila(ł) dochody własne JST, zwłaszcza gmin, bo tylko w takiej części obciążają one budżet państwa. W dodatku każda zmiana w PIT na korzyść podatników wraca w istotnej części do rządu, ponieważ zwiększone zakupy na rynku oznaczają wzrost wpływów z VAT-u, a ten wpływa w całości do budżetu centralnego. „Business Insider” podaje, że wpływy z PIT spadają (w lutym o 1,9% rok do roku), ale wpływy z VAT-u wzrosły w tym samym okresie aż o 20%.

Rząd zechciał samorządom – w postaci bardzo skomplikowanego, nigdy nie sprawdzonego, opisanego tylko ogólnikowo mechanizmu „stabilizacyjnego” – zafundować swoistą „rekompensatę” ubytków. Typową dla tego rządu:

- najpierw **obniżył** wpływy z udziałów w PIT do poziomu nieco wyższego niż w roku 2018 i znacznie niższego niż w 2019;
- następnie **„ustabilizował” na tym zmniejszonym poziomie** w postaci 12 równych rat według prognozy na rok 2022, a nie w postaci udziałów w rzeczywistych wpływach budżetu państwa z PIT (*nota bene* ta „prognoza” też może być zaniżona, co pokazał rok 2021, gdy rzeczywiste wpływy z udziałów JST w PIT były o ponad 5 mld zł wyższe od „prognozy” resortu finansów).

W dodatku ta stabilizacja oznacza relatywny spadek w kolejnych latach, bo nie odnosi się już do poziomu szybko rosnących wynagrodzeń, tylko do dużo niższej dynamiki PKB.

Jeśli wpływy z PIT spadną znów o kolejne 15 miliardów (jak podaje A. Soboń), a nam się „zrekompensuje” ubytki w podobny sposób jak teraz, to znowu stracimy – a najwięcej miasta, bo to ich budżety zależą (a raczej zależały dotąd) w największym stopniu od wpływów z tego źródła.

Możemy też zapomnieć o „podstawowym dochodzie własnym JST”, jakim w roku 2003 stały się udziały we wpływach z budżetu państwa z podatku PIT. Wówczas udziały te zagwarantowano ustawowo (ale dzisiaj widać, co znaczą ustawowe gwarancje, gdy jedna partia ma bezwzględną większość w sejmie), podkreślając w dodatku, że mają one zachęcać samorządy do działań prorozwojowych. Wprowadzona przez obecny rząd „stabilizacja” zrujnowała to podstawowe założenie całkowicie.

W dodatku „rekompensata” przewidziana w części rozwojowej subwencji ogólnej wcale nie trafi do tych, którzy najwięcej tracą na zmianach w PIT. Wręcz przeciwnie – przede wszystkim do tych, którzy już dziś żyją głównie z subwencji wyrównawczej, wag w algorytmie podziału subwencji szkolnej i niesprawiedliwego podziału różnych rządowych funduszy.

Na koniec: to nie jest komentarz do zapowiedzi min. A. Sobonia. Skomentować można konkretne zapisy a nie medialne wypowiedzi, które mają głównie propagandowy charakter.

Andrzej Porawski, 25 marca 2022